

Janusz Szrom / Zbigniew Wrombel
ŚPIEWNIK

Jeden z czołowych wokalistów improwizujących, Janusz Szrom i wspaniały kontrabasista Zbigniew Wrombel, firmują płytę z zawartością kompozycji stanowiących już standardy polskiej piosenki. Powstały one w drugiej połowie XX wieku i są tak ważne dla naszej kultury muzycznej, że pozwolę sobie wymienić je tu wszystkie w kolejności, w jakiej zostały umieszczone na krążku. I tak, zbiór ten składa się z utworów o tytułach: „Pod Papugami”, „Uciekaj moje serce”, „Tylko wróć”, „Jej portret”, „Za szybą”, „Ludzkie gadanie”, „Kiedy byłem małym chłopcem”, „Wspomnienie”, „Byłaś serca biciem”, „Historia jednej znajomości”, „Kołysanka Rosemary”, „Siódmy rok” i „Płonąca stodoła”.



Na albumie, oprócz tych wyszczególnionych, znajdują się jeszcze dwie kompozycje instrumentalne odwołujące się, w jednym przypadku, do wspaniałego interpretatora „Byłaś serca biciem” i „Siódmego roku” („Tribute to Andrzej Zaucha” Zbigniewa Wrombla), a w drugim, do genialnego twórcy „Kołysanki Rosemary” („Tribute to Krzysztof Komeda” Piotra Wrombla). Piosenki „Śpiewnika” zostały zaaranżowane dla potrzeb nagraniowych przez wszystkich jego wykonawców (z wyraźną przewagą Zbigniewa i Piotra Wromblów) i prezentują w pełni autorską wizję zamieszczonego na nim repertuaru. Idea ta – wskazując czytelnie stylistyczne i artystyczne priorytety twórców projektu – zrealizowana została głównie z kompilacji estetyki jazzowej z rytmem and bluesową, funkową, popularną i klasyczną. Co jednak bardzo ważne, będąc w istocie nowatorskim zamysłem wobec odwoływanych pierwowzorów, nie tylko nie zatraciła ich charakteru, klimatu i ekspresji, a przeciwnie, uaktualniła i poszerzyła znacząco ich walory. W opracowaniach pojawiło się wiele interesujących rozwiązań fakturalnych, rytmicznych, harmonicznym i metrycznym. Przykładowo, znana kompozycja Włodzimierza Nahornego „Jej portret” otrzymała rozbudowany ad libitum prolog kontrabas, po którym pierwsza zwrotka została wykonana jedynie z towarzyszeniem tego instrumentu (nadal w konwencji dowolnie konstruowanego rytmu). Dalszy ciąg piosenki – już z towarzyszeniem całego zespołu – przebiega w konsekwentnie utrzymywanej, stabilnej pulsacji, ale też w innym, niż w oryginalnym 3/4, zmiennym metrum. Żeby było jeszcze ciekawiej, wokalista pozornie pomija te meandry metryczne i śpiewa melodię tak, jakby obowiązywał wyłącznie rytm trójdzielny. W następstwie tej polimetrii i polirytmii, powstał efekt wykonawczy będący swego rodzaju majstersztykiem koncepcyjnym i realizacyjnym. Z kolei, w utworze „Tylko wróć”, pojawia się cytat słynnego fortepianowego zwrotu harmonicznym-rytmicznym Herbie Hancocka, znany z jego kompozycji „Cantaloupe Island”. Takich ciekawych pomysłów aranżacyjnych jest na płycie wiele. Zapewne nie byłyby one jednak tak trafione, gdyby nie ich realizacje. A tych dokonali, oprócz już wymienionych, tytułowych twórców, pianista Piotr Wrombel i perkusista Krzysztof Szmańda. Ów kwartet wokalnoinstrumentalny prezentuje wielką maestrię wykonawczą, świetne porozumienie i niebanalne improwizacje. Janusz Szrom i towarzyszący mu muzycy fascynują inwencją, umiejętnościami i pokorą wobec ważnych dokonań w historii polskiej piosenki. Dodam jeszcze, że kompakt został pięknie wydany pod względem edytorskim, co w sumie z jego doskonałą muzyczną zawartością czyni zeń, moim zdaniem, ważne wydarzenie na naszym rynku fonograficznym.